

ECHA WYSPY



PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
WYSPY SOBIESZEWSKIEJ

PISMO BEZPŁATNE Kwartalnik,
Nr 3-4 (33-34) 2001 r. Gdańsk ISSN 1427-8618



DZIŚ W NUMERZE:



- Wyspa nagrodzona i chroniona
- „Bartan” w nowej szacie
- „Wielka rura”
- Kanalizacja na Wyspie
- Historia Sobieszewa

Kormoran

Kormoran (nazywany też kormoranem czarnym) stał się w ostatnich latach jednym z bardziej znanych ptaków w Polsce. Występuje w wielu miejscach na świecie - spotkać go można na prawie wszystkich kontynentach (za wyjątkiem Antarktydy i Ameryki Pd.). Jest świetnym łowcą. Poluje zarówno na małych głębokościach kierując się wzrokiem, jak i na głębinach wyczuwając ryby dotykiem. Kormorany potrafią żerować grupowo. Kilkaset ptaków napędza ławice ryb na płytszą wodę i tam chwytają je sprawniej. Kormoran może wytrzymać pod wodą nawet kilkanaście minut nurkując nierzadko na głębokość kilkadziesiąt metrów. Żywi się głównie niedużymi rybami, ale potrafi złapać kilkudziesięciocentymetrową rybę. W Chinach ludzie nauczyli się wykorzystywać zdolności kormoranów do własnych celów. Tresowanym ptakom zakłada się specjalne obroże uniemożliwiające połknięcie schwytanej ryby, a ta trafia do właściciela ptaka. Ptak musi zadowolić się mniejszymi rybami na koniec pracowitego dnia.

W Polsce rybacy powszechnie uważają kormorany za szkodniki. Głównie dlatego, że ptak ten stał się bardzo pospolity. Kormorany łowią coraz częściej ryby w okolicach postawionych sieci (a nawet przy przystaniach rybackich). Większe ryby polykają dopiero po wypłynięciu - jakby naigrywając się z przyglądających się temu

rybaków. Kormoran potrafi złowić dużą rybę taką, którą chętnie widzielibyśmy na własnym stole. Zanim ją połknie stacza efektowną walkę na się

*Wszystkim czytelnikom
i sympatykom
serdeczne życzenia
Wesołych Świąt
i pomyślności
w nadchodzącym 2002 roku
składa
Stowarzyszenie Przyjaciół
Wyspy Sobieszewskiej
i redakcja „Echa Wyspy”*



PRZYRODA

powierzchni, a ta zostaje zapamiętana na długo. W rzeczywistości jednak zdecydowana większość pokarmu kormoranów to drobne ryby. Wiosną i latem w Zatoce Gdańskiej łapana jest przede wszystkim babka bycza. Stanowi ona ponad 80% masy wszystkich zjadanych przez kormorany ryb. W pobliskim Zalewie Wiślanym kormorany wylapują w podobnej ilości jazgarza. Jesienią kilka tysięcy kormoranów przebywających nad Zatoką żywi się prawie wyłącznie ciernikami. Jedynie zimą, kiedy ptaków tu jest najmniej, w ich pokarmie łatwiej znaleźć dużą rybę z innych gatunków np. dorsza czy kura diabła. Na pewno zaś nieprawdziwe są powszechne sądy o wyjadaniu przez kormorany węgorzy. Kormorany nie pogardzą i węgorzem, ale ostatnio bardzo rzadko udaje im się je łapać. A jeśli już to małe, łatwe do połknięcia sztuki. O duże ryby natychmiast dopominają się mewy i na ogół zabierają je kormoranom.

Problemy, jakie wywołują kormorany są poważne, gdyż liczebność tego ptaka osiągnęła poziom niespotykany w ostatnich latach. W kolonii w Kątach Rybackich na Mierzei Wiślanej gnieździ się ponad 8.000 par kormorana. Każda para z tej kolonii odchowuje średnio 2 pisklęta. Razem z rodzicami to w sumie ponad 30.000 ptaków do wykarmienia. A każdy potrzebuje ok. 400 g ryb dziennie. W sumie przez cały rok zjadanych jest ok. 1,5 tysiąca ton ryb z Zatoki Gdańskiej i niewiele mniej z Zalewu Wiślanego. Czy jednak przynosi to szkody rybakom, skoro na jednego zjedzonego małego węgorza czy sandacza przypada kilkaset zjedzonych jazgarzy czy babek byczych? Te masowo występujące drobne ryby przynoszą znaczne szkody gospodarce rybackiej m.in. niszcząc ikrę cennych gatunków.

Duże ryby drapieżne jak szczupak, sandacz czy dorsz zawsze stanowiły najcenniejszą zdobycz

rybaków. W ostatnich latach stawia się coraz więcej sieci, a i tak łowi się tych największych ryb coraz mniej. Niewątpliwie dlatego, że jest ich mało w Zatoce Gdańskiej (szczupak np. zupełnie wyginął i to na pewno nie z winy kormoranów, a z winy ludzi). Niezagrożone przez rybnie drapieżniki i przez rybackie sieci coraz liczniej rozmnażają się ryby małe. W stadium narybku jazgarz konkuruje z sandaczem, a babka bycza ze stornią. Masowe występowanie tych szkodliwych gatunków zagraża więc dochodom rybaków, ale przyciąga kormorany. Kormoranów jest coraz więcej i będzie ich przybywać tak, jak przybywa ich wszędzie na świecie. Musimy jednak pamiętać, że teraz nie szczupaki i dorsze wyjadają nieprzydatną drobnicę tylko właśnie kormorany. I są bardzo skuteczne. Z całą pewnością przynoszą one wiele korzyści rybakom, ale nie mają co liczyć na wdzięczność. Każdy rybak przecież widział jak kormoran złapał taaaaaaakiego węgorza.

*mgr Szymon Bzoma
Kat. Ekologii i Zoologii Kręgowców UG*

Podziękowanie

**Stowarzyszenie Przyjaciół
Wyspy Sobieszewskiej
serdecznie dziękuje
Dyrektorowi
Wydziału Ochrony Środowiska
Urzędu Miejskiego w Gdańsku
Jadwidze Kopeć
oraz pracownikom Wydziału
za całoroczne wspieranie
statutowych działań Stowarzyszenia.**

Przygotowanie redakcyjne pisma i jego kolportaż odbywają się wyłącznie na zasadach bezinteresownej pracy społecznej członków SPWS. Pismo społeczno-kulturalne Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej. Redaguje zespół w składzie: Mieczysława Cierpiol - red. naczelny, Waldemar Nocny, Maria Wieloch, Mirosław Cierpiol. Adres redakcji: 80-680 Gdańsk-Sobieszewo, ul. Turystyczna 3. INTERNET: <http://www.wyspa.com.pl> Wydanie dofinansowane ze środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Skład i druk: P.P.U. „MIREX” S.C., 80-680 Gdańsk-Sobieszewo, ul. Promienista 2, tel./fax (0 58) 308 08 04, e-mail: mirexsc@gd.onet.pl

„Sprzątanie Świata Polska 2001”

Jak co roku uczniowie Zespołu Kształcenia Podstawowego i gimnazjum Nr 25 w Świbnie wzięli udział w akcji „Sprzątanie Świata - Polska 2001” w dniu 22 września.

Uczniowie starannie przygotowali się do tego zadania. Zostały zorganizowane pogadanki uświadamiające celowość takiej akcji, pogadanki o segregacji śmieci w domach oraz o zachowaniu bezpieczeństwa w czasie trwania akcji: - bezpieczne zachowanie na ulicy, zaopatrzenie w jednorazowe rękawiczki i odpowiedni strój, nie zbieranie strzykawek.

W sprzątaniu uczestniczyły wszystkie klasy wraz z nauczycielami i pracownikami szkoły. Z powodu niepewnej pogody frekwencja wyniosła 70%.

Pomimo uszczuplonych sił uczniowie wykonali swoje zadanie. Posprzątano trzy drogi prowadzące nad morze, pobocza ulic - Turystycznej, Boguckiego, Świbnieńskiej, Wiosłowej, teren wokół przeprawy promowej w Świbnie, portu rybackiego, przystanków ZKM i oczywiście wokół szkoły. Łącznie uczniowie sprzątnęli pobocza dróg o długości 12 km i teren o powierzchni ok. 1 ha., napelniając śmieciami 150 worków.

Dzieci ze szkoły podstawowej sprzątały miejsca, gdzie nie ma ruchu samochodowego, zaś młodzież gimnazjalna odcinki dróg o nasilonym ruchu samochodowym.

Zauważyliśmy, że coroczne akcje „Sprzątania Świata” oraz widok uczniów sprzątających swoją okolicę przynoszą efekty jest coraz mniej śmieci wyrzucanych byle gdzie.

Również służby zbierające worki stanęły na wysokości zadania - śmieci zostały usunięte tego samego dnia.

Pomimo zachmurzonego poranka dzień okazał się pogodny, co poprawiło wszystkim uczestnikom humory.

Końcowym akcentem akcji „Sprzątanie Świata - Polska 2001” będzie wystawa rysunków i plakatów wykonanych przez uczniów pt: „Śmieci?-



Klasa II b i III b z wychowawcami w dniu Sprzątania Świata



może być inaczej”, udział w konkursie zbierania makulatury i puszek aluminiowych.

Zofia Grzelachowska

Wielka rura, czyli kolektor zrzutowy ścieków oczyszczonych

Oczyszczalnia „Wschód”, największa i najważniejsza inwestycja ekologiczna Gdańska, rozpoczęła funkcjonowanie w 1976 roku, oczyszczając ścieki mechanicznie. Rozbudowana w latach 90. o część biologiczną, zmierza do osiągnięcia wysokich, europejskich standardów ochrony środowiska, jeśli chodzi o efektywność oczyszczania ścieków.

W 2000 roku oczyszczalnia „Wschód” uzyskała parametry jakości zgodne z wymogami dla Morza Bałtyckiego. Są one wyższe od polskich norm dla wód powierzchniowych. Spełniając te warunki strona polska podjęła starania o usunięcie oczyszczalni z listy zakładów uznanych przez Komisję Helsińską za największych trucicieli w regionie bałtyckim. Z dniem 30 stycznia 2001 roku Oczyszczalnia Ścieków „Gdańsk Wschód” została usunięta z Listy „Hot Spotów” Programu Bałtyckiego.

Budowa nowego kolektora ścieków oczyszczonych z oczyszczalni „Wschód” rozpoczęła się w 2000 roku. Objęła **odcinek lądowy** drugiej nitki kolektora, na trasie od przepompowni „Bogatka” do komory zasów, położonej w części brzegowej Wyspy Sobieszewskiej, od strony Zatoki Gdańskiej (długość 4,5 km).

Odcinek morski stanowiący wyprowadzenie ścieków oczyszczonych w głąb Zatoki Gdańskiej liczy 2,5 km długości. Wykonany z rur polietylenowych, mający swój początek w komorze zasów usytuowanej przed pasem wydm. Na lądzie przebiegać będzie na długości 100 metrów. Pozostały, na długości 2400 m, układany ma być na dnie, na głębokości od 3,70 m do 18,40 m pod poziomem morza. Kolektor ma być ułożony w wykopie, a następnie zasypyany. Na jego końcu przewidziane są dwa rurociągi dyfuzorowe, po 218 metrów każdy, usytuowane 1,5 m nad dnem zatoki.

Na powyższe inwestycje złożyły się środki rządowe (35%), miasta Gdańska (37%), sąsiednich gmin (8%) i pomocowe z funduszu PHARE w wysokości 3,9 mln EUR (20%). Te wydatkowane na zakup rur do kolektora oraz dostawy i montaż pomp dla przepompowni „Bogatka”. Przewidywany koszt całej inwestycji wyniesie 75,5 mln złotych.

Realizację skomplikowało i przesunęło w czasie oprostowanie pozwolenia wodnoprawnego wojewody pomorskiego przez Radę Osiedla Nowy



Orlinki, październik 2001



Martwa Wisła, październik 2001



Sobieszewo, październik 2001

Port i Zarząd Główny Zrzeszenia Rybaków Morskich. Ministerstwo Ochrony Środowiska utrzymało w mocy zaskarżoną decyzję, co pozwoliło rozpocząć prace. Na przełomie 2000/2001 roku wykonane zostało syfonowe przejście kolektora pod Martwą Wisłą, a następnie

budowa jego części lądowej. Zakończenie przewidziano w drugim kwartale 2002 roku.

Odcinek morski wykonano w znacznym zakresie. Scalono całość rurociągu, odholowano na Martwą Wisłę, gdzie pływał kilka tygodni czekając na sprzyjającą pogodę, a następnie przeciągnięto go na Zatokę Gdańską. Wcześniej zbudowano wszystkie konstrukcje pomocnicze, m. in. wykop, pale kierunkowe, łoże, fundamenty dla windy. Przewidywany termin zakończenia tych prac także przypada na II kwartał 2002 roku.

Trzecim elementem inwestycji jest modernizacja przepompowni „Bogatka”. Jej oddanie planuje się w terminie zbliżonym do pozostałych.

Po zamknięciu inwestycji przewidziany jest monitoring wód Zatoki Gdańskiej w rejonie zrzutu

kolektora. Obejmuje on stałe badania hydrologiczne, hydrochemiczne, sanitarne oraz analizę poprzez zdjęcia lotnicze i satelitarne. W pierwszym roku eksploatacji kolektora mają być również wykonywane badania bakteriologiczne wód przybrzeżnych wzdłuż całego wybrzeża Wyspy Sobieszewskiej, w cyklu tygodniowym, w odstępach co kilometr.

Waldemar Nocny

Literatura:

Materiały Wydziału Inwestycji i Remontów oraz Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Gdańsku

Kanalizacja sanitarna na Wyspie Sobieszewskiej

Wyspa Sobieszewska będzie ostatnią dzielnicą Gdańska, która zostanie skanalizowana. Dzięki temu nastąpi znacząca poprawa stanu środowiska, jej wód powierzchniowych, gruntowych i gleby. Na skutek eliminacji licznych ścieków emitujących metan i siarkowodor, ulegnie poprawie jakość powietrza. Miejmy nadzieję, że po przywróceniu środowiska do pierwotnego stanu, szczególnie rzek okalających wyspę oraz Zatoki Gdańskiej, nastąpi przyspieszony rozwój turystyki, również międzynarodowej. W końcu odwiedzający wyspę otrzymają usługi turystyczne, pod względem oferowanej bazy i czystości środowiska, zgodne z europejskimi standardami.

Taki cel przyświecał tym, którzy już w 1996 roku zdecydowali o wykonaniu koncepcji budowy kanalizacji na wyspie. Wstępnie zaproponowano trzy warianty:

A lokalizacja w Komarach centralnej oczyszczalni dla całej wyspy, z odprowadzaniem ścieków oczyszczonych do istniejącego kolektora oczyszczalni „Wschód”.

B odprowadzenie ścieków w stanie surowym do oczyszczalni „Wschód”.

C zbudowanie dwu oczyszczalni ścieków:

w Sobieszewie (z odprowadzeniem ścieków oczyszczonych do Martwej Wisły) i w Świbnie (zrzut ścieków do Przekopu Wisły).

Po uwzględnieniu sugestii firmy Saur Neptun Gdańsk, eksploatującej gdański system wodociągowo-kanalizacyjny, przyjęto kolejną koncepcję sprowadzającą się do dwu wariantów:

Wariant I: odprowadzanie surowych ścieków z wyspy do oczyszczalni „Wschód”.

Wariant II: budowa dwóch systemów kanalizacyjnych na wyspie; jeden obejmujący Sobieszewo i Górkach Wschodnie z oczyszczalnią w Sobieszewie, drugi dla Świbna, Przegaliny i Wieńca z oczyszczalnią w Świbnie.

Ostatecznie, w roku 1998 zdecydowano realizować kanalizację sanitarną na Wyspie Sobieszewskiej z tranzytem ścieków nie oczyszczonych do oczyszczalni „Wschód”.

Dotychczas działały na wyspie cztery mało skuteczne lub niesprawne oczyszczalnie zakładowe: Zakładów Przetwórstwa Rybnego w Górkach Wschodnich z odpływem ścieków do Martwej Wisły, Zakładów Przetwórstwa Rybnego w Świbnie z odpływem ścieków do Przekopu Wisły, Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego w Przegalinie z odpływem do Wisły oraz Centrum Hotelowo - Konferencyjnego z przetłaczaniem

ścieków do kolektora z oczyszczalni „Wschód”, biegnącego przy plaży do Przekopu Wisły.

Koncepcja przyjęta w 1998 roku zakładała cztery etapy budowy kanalizacji sanitarnej na wyspie: **Etap I:** budowa centralnej przepompowni zlokalizowanej w Górkach Wschodnich, rurociągu tłoczego do oczyszczalni „Wschód”, w tym przejście przez Martwą Wisłę, kanalizacji grawitacyjno-tłocznej na terenie Sobieszewa i częściowo w Górkach Wschodnich.

Etap II: budowa pozostałej kanalizacji sanitarnej w Górkach Wschodnich.

Etap III: budowa kanalizacji sanitarnej na terenie Świbna i częściowo Wienca, z przesylem do Sobieszewa.

Etap IV: budowa kanalizacji sanitarnej w osiedlach: Wieniec, Orlinki i Przegalina.

Brano pod uwagę ilość mieszkańców wyspy, pensjonariuszy i turystów. W liczbach wygląda to następująco: Górki Wschodnie i Sobieszewo - 1800, Komary i Świbno - 1400, Przegalina - 400, pensjonariusze całorocznicy - 2400, sezonowi - 4000, użytkownicy czasowi - 2780. Przewidywano odprowadzenie ścieków docelowo z całej wyspy: w sezonie letnim 2000 m³/dobę, poza sezonem 1000 m³/dobę.

Tereny, na których zaprojektowano budowę kanałów sanitarnych, wodociągów czy kabli energetycznych, to w przeważającej mierze pasy drogowe oraz nie zagospodarowane obszary do nich przylegające. Istniejące tam obiekty w niewielkim stopniu miały podlegać rozbiórkom czy wymagały adaptacji.

W tym czasie przeprowadzono skrupulatną inwentaryzację drzew, krzewów i ich skupisk, rosnących na trasie przewidywanych prac ziemnych. Oznakowano je numerami i sporządzono opis taksacyjny: drzew do zabezpieczenia, głównie deskowania ochronnego oraz do usunięcia. Kanalizacja sanitarna przebiegać miała wzdłuż istniejących wewnętrznych układach drogowych, pomiędzy budynkami mieszkalnymi, przy ulicach i spacerowych ciągach pieszych.

Teren, którym przebiegać miały kanały to przede wszystkim piaski. Od głębokości jednego metra znajduje się warstwa mąd gliniastych, później znowu piaski, pospółki i żwiry. Wody gruntowe występują tam od 0,2 m n.p.m.

Przepompownię ścieków w Górkach Wschodnich usytuowano przy ulicy Ornitologów. Przewidziano dla niej podziemne prefabrykowane przepompownie ścieków, podziemne uzbrojenie i zielen.

Rurociąg przesyłowy ścieków do oczyszczalni „Wschód” przebiega nieopodal przewodu tranzytowego ścieków z tej oczyszczalni wiodącego do Zatoki Gdańskiej. Jego długość wynosi 4280 metrów, Ø 250 mm, w tym przejście pod Martwą Wisłą 450 m., wykonane bezwykopowo, co najmniej 7 m poniżej dna rzeki. Zastosowano tu metodę sterowanego przewiertu horyzontalnego. Przyjęta technologia ułożenia rurociągu zredukowała do minimum ingerencję w środowisko naturalne, wyeliminowała konieczność odbudowy brzegów koryta rzeki i znacznie skróciła czas realizacji przedsięwzięcia. Jego uzbrojenie stanowią spusty, odpowietrzniki i zasuwki odcinające przed i za Martwą Wisłą oraz w rejonie przepompowni „Bogatka”.

W październiku 2001 roku zakończono budowę sieci kanalizacyjnej w zachodniej części wyspy, obejmując nią Górki Wschodnie i część Sobieszewa. Wybudowano 3,5 km kolektorów grawitacyjnych i około 3 km tłocznych. Tym samym umożliwiono podłączenie do sieci kanalizacyjnej blisko 100 budynków. Zakończenie robót w Sobieszewie przewidziano w 2002 roku. Rury z tworzyw sztucznych opłotą tę miejscowość na łącznej długości 9569 metrów. Wszystkie obiekty i przepompownie zaprojektowano jako podziemne, nie kolidujące z krajobrazem, przy tym z materiałów zapewniających szczelność i odporność na ścieki. Pozwoliło to na odejście od ustalania i wydzielenia z terenu dodatkowych stref ochronnych.

Dwa etapy realizacji dobiegają końca. Równolegle do nich rozpoczęto prace przygotowawcze do kontynuacji inwestycji w pozostałej części wyspy, aż do jej całkowitego skanalizowania, które ma nastąpić w 2005 roku. Przygotowywana jest szczegółowa dokumentacja techniczna dla osiedli: Orlinki, Wieniec, Świbno i Przegalina.

Przewidziany jest rurociąg tłoczny z Sobieszewa do Świbna o długości 2492 m, z polietylenu 200 mm, poprowadzony na poboczu szosy, na głębokości około 1,4 m.

Na terenie osiedla mieszkaniowego w Wiencu sieć wraz z ośmioma przepompowniami, ma mieć długość 6640 m. Umożliwi to przejście ścieków z istniejących i przewidywanych domów osiedla oraz włączenie istniejącej sieci zakładowej z przepompowni w Wiencu.

Układ kanalizacyjny Świbna opiera się, podobnie jak poprzednie, na grawitacyjno-tłocznym systemie prowadzonym od Przegaliny przez Świbno i Sobieszewo do oczyszczalni „Wschód”. Obejmo-

wać ma dziewięć przepompowni, a długość sieci wynosić 9194 m. Przepompownią główną tego układu ma być jednostka zlokalizowana na wysokości osiedla Wieniec. Ma przyjmować i przetaczać wszystkie ścieki ze Świbna, Przegaliny i Wienca do układu kanalizacyjnego „Sobieszewo”.

Ścieki sanitarne z terenu Przegaliny będą przetłaczane do kolektora pod ulicą Świbnieńską. W Przegalinie projektuje się dwa ciągi kanalizacyjne o długości 944 m i 826 m.

Całe zamierzenie obejmujące układ komunalnej sieci kanalizacji sanitarnej, od Górek Wschodnich do Przegaliny, liczyć będzie około 40

km kanałów, rurociągów, a także 31 lokalnych przepompowni ścieków. Wszystkie te obiekty umieszczone pod ziemią, nie będą miały negatywnego wpływu na walory krajobrazowe wyspy. Nadbudowa centralnej przepompowni nawiązywać będzie formą architektoniczną do otoczenia.

Waldemar Nocny

Literatura:

1. *Studium wykonalności kanalizacji sanitarnej na Wyspie Sobieszewskiej w Gdańsku, Gdańsk 1998.*
2. *Projekt budowlany. Budowa kanalizacji sanitarnej na terenie Wyspy Sobieszewskiej. Etap I i II, Gdańsk 1999.*

Wyspa nagrodzona i chroniona

Projekt ekologicznej Wyspy Sobieszewskiej zwyciężył w konkursie na najlepsze dokonania w zakresie ochrony środowiska organizowanym przez Związek Miast Bałtyckich, zdobywając nagrodę 7 tys. USD. W konkursie obok Gdańska wzięło udział 16 konkurentów, m.in. Helsinki, Lahti, Rostock, Tallin.

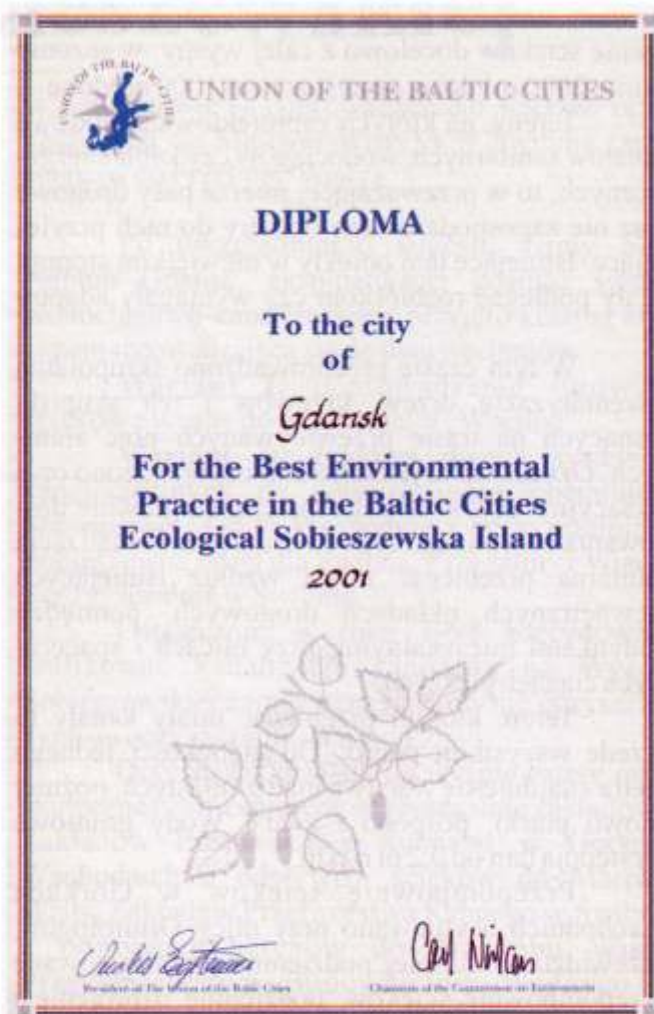
Co zyskało tak duże uznanie jury? Jest tego sporo. Wybudowanie nowego zrzutu ścieków oczyszczonych do Wisły Przekop, rozpoczęcie budowy wyprowadzania ścieków w głąb zatoki, co ma poprawić czystość wód przybrzeżnych i plaż, przystąpienie do budowy kanalizacji sanitarnej na wyspie, modernizacja węglowych systemów ogrzewania, stworzenie projektu ścieżek rowerowych, rekultywacja wysypisk popiołów w Przegalinie i hałdy fosfogipsów w Wiślince, zaangażowanie mieszkańców w działanie społeczne, wydawanie kwartalnika „Echa Wyspy” oraz powołanie rezerwatów przyrody „Ptasi Raj” i „Mewia Lacha”.

- *Zostaliśmy docenieni za umiejętne połączenie ekologii z aktywną działalnością społeczną* powiedział **Maciej Lisicki**, wiceprzewodniczący Rady Miasta, który odebrał nagrodę w Rostocku. *Mam nadzieję, że decyzją zarządu Gdańska pieniądze te trafią na wyspę.*

Wyspa Sobieszewska to dzielnica Gdańska niezbyt odległa od Rafinerii. Jest jedyną polską wyspą, która powstała w wyniku działalności człowieka. Od 1994 r. posiada statut wyspy ekologicznej. Warto ją odwiedzić, ze względu na walory przyrodnicze, krajobrazowe i mikroklimat, to także raj dla piechurów, cyklistów, wodniaków.

Historia Wyspy

Do powstania Wyspy Sobieszewskiej doprowadziła żywiołowa działalność sił przyrody oraz ingerencja



człowieka. Wisła do roku 1840 uchodziła do Zatoki Gdańskiej swoim głównym ujściem w Gdańsku, płynąc korytem Martwej Wisły. Jednak w nocy 31 stycznia 1840 r. potężny zator lodowy w miejscowości Płonia, czyli na terenie Rafinerii, spowodował zablokowanie odpływu wód wiślanych w kierunku Gdańska, które wezbrawszy do niespotykanych rozmiarów runęły w kierunku Bałtyku, przerywając Mierzę Wiślaną w okolicach Gór Wschodnich. Tak powstało nowe ujście Wisły, nazwane przez Wincentego Pola - Śmiałą Wisłą i półwysep, którego zachodnią część stanowił teren obecnej Wyspy Sobieszewskiej.

Następnie, w latach 1889-1895, by rozwiązać problem powodzi na Żuławach, przekopano na prostym przedłużeniu Leniwiki kanał prowadzący do morza o długości 7,1 km. Jego uroczystego otwarcia dokonano 31 marca 1895 r. z osobistego polecenia cesarza Wilhelma II. W ten sposób Wisła otrzymała nowe, główne ujście, natomiast zachodnia część półwyspu z 1840 r. stała się Wyspą Sobieszewską obszarem o powierzchni 32 km², gdzie zamieszkuje obecnie 3,5 tys. mieszkańców.

Dzisiejsze czasy

Pisaliśmy już w Tygodniku o Stowarzyszeniu Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej i wydawanym przez nie kwartalniku „Echa Wyspy”, którego wydawanie wspomagała nasza Rafineria.

Poprosiliśmy **Mieczysława Cierpiol** z powyższego stowarzyszenia o wypowiedź na temat aktualnej sytuacji Wyspy. Pani Mieczysława trochę rozwiła złudzenia, że skoro jest nagroda, to jest świetnie. Wyspa boryka się z wieloma problemami, z których najważniejszym jest oczywiście brak pieniędzy. Jeszcze daleko do tego, by w sposób widoczny dla każdego dokonała się zmiana regionu traktowanego przez wiele lat niemal jak wysypisko miasta, stąd wysypisko popiołów w Przegalinie i pobliska hałda fosfogipsów w Wiślinie, w region atrakcyjny turystycznie i ekologicznie. Oczywiście, nie sposób wpłynąć na zanieczyszczenia, które Wisła niesie z całej Polski, ale warto podkreślić, że zdecydowana większość plaż Wyspy jest czysta. Obecnie buduje się tam nowe, prowadzące 2,5 km w morze, ujście dla miejskich ścieków z oczyszczalni „Wschód”, które dotychczas trafiały do Wisły Przekop. Potężny rurociąg, o średnicy 1,6 m i długości 2478 metrów, który pływał na Martwej Wiśle, wzdłuż Rafinerii, został przetransportowany w morze i został zatopiony, prostopadle do wybrzeży Wyspy Sobieszewskiej. Podłączono go do kolektora ściekowego na plaży między Orlinkami i Sobieszewem. Rura

została umieszczona w rowie wykopanym na dnie morza, a następnie zasypana. Uruchomienie ma nastąpić do czerwca przyszłego roku. Część rurociągu, przebiegającą m.in. pod Martwą Wisłą zbudowano w zeszłym roku. Do wywierconego tunelu wciągnięto półkilometrową rurę. Stary kolektor jednak pozostanie, bo na wypadek powodzi może się przydać.

Pani Mieczysława ma nadzieję, że po uruchomieniu kolektora plaże w Świbnie i w Orle zostaną otwarte. Kanalizacja Wyspy również postępuje. Zazieleniła się, przynajmniej w połowie, pobliska hałda fosfogipsów. Została obłożona szlamem z oczyszczalni „Wschód”, który porósł trawą. W przyszłości planuje się urządzenie na tej górze punktu widokowego. Wysypisko popiołów w Przegalinie obsiane zostało wierzbą amerykańską.

Bardzo ważną decyzją dla Wyspy było uczynienie z niej obszaru krajobrazu chronionego, dzięki czemu nie ma groźby zabudowy przemysłowej, a ogrzewanie może być wyłącznie ekologiczne: olejowe, elektryczne lub ... słomiane.

- *Osiągnęliśmy już dużo* - mówi Mieczysława Cierpiol *dzięki dużej aktywności mieszkańców Wyspy, dzięki działalności rozsądnej, bez "oszołomstwa" i ciągłej współpracy z Urzędem Miasta - wciąż pukając do drzwi urzędników. Wydajemy książki, ulotki reklamowe, organizujemy wiele imprez, koncerty, spotkania, konkursy ekologiczne, ale na Wyspie nie ma żadnego miejsca odpowiedniego do spotkań: skweru, placu zabaw dla dzieci, czy domu kultury. Miejsca na działalność użyczyła nam prywatna kawiarnia. Przedsiębiorcy nie inwestują w Wyspę, gdyż wciąż nie przeprowadzono przetargów na grunty i ludzie pozostają przy budkach, boją się budować na nie swojej ziemi. Problemem jest też zbyt mała współpraca ośrodków wypoczynkowych oraz Rady Osiedla ze Stowarzyszeniem, nie dbanie przez nich o promocję. My wciąż promujemy wyspę. Wydaliśmy przewodnik turystyczny, ulotki w trzech językach, które posyłamy na targi. Zapraszamy na naszą stronę internetową: www.wyspa.pl.* (BP)

Przedruk za Tygodnikiem Rafinerii Gdańskiej SA nr 392

P.S.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej i Rady Osiedla podjęli wspólną decyzję przeznaczenia uzyskanej nagrody 7 tys. USD na realizację ścieżki przyrodniczo-dydaktycznej w Górkach Wschodnich.

Sobieszewo

Miejscowość Sobieszewo bierze swój początek od karczmy wzmiankowanej w dokumentach z 1438 r. i 1454 r. Występowanie w osadzie radeł, a także odrobkowy sposób realizacji renty świadczy, że była to wieś na prawie polskim. Przyjmuje się, że istniała już w początkach XIV wieku.

Księga czynszów komturstwa gdańskiego podaje, że Sobieszewo posiadało 22 radła. Była to więc duża wieś chłopska, bowiem przeciętnie na jego obszarze osady chłopskie zajmowały kilka albo kilkanaście radeł. Łąki użytkowane przez chłopów /gminę (*communitas*) zajmowały 11/2 lanów. Wieś płaciła za nie Zakonowi Krzyżackiemu 2 grzywny. W późniejszym czasie z pobierania tego czynszu zrezygnował. Najważniejszym świadectwem chłopskim była praca przy sianokosach. Wzmiankowany jest w tej miejscowości karczmarz Vrienwalt, płacący czynsz.

Na mapie z XVI wieku (bez nazwiska wykonawcy) wzmiankowane jest Sobieszewo. Wokół niego nie zaznaczono żadnych zagrod, teren na wschód od niego opisano jako „Łąki Bąsaku” (*Bonsacker Wiesen*). Miejscowość wspomniana jest również w dokumencie z 26 sierpnia 1552 roku, wystawionego przez kancelarię króla Zygmunta Augusta dla Seweryna Moldena, soltysa i karczmarza we wsi Howbude (Stogi). Niejaki Jakub Maleke, starzec z Bonschak, potwierdził wraz z innymi przywileje soltysa, który miał wówczas posiadać pole, łąkę i karczmę we wsi, był zwolniony od szarwarków i czynszu oraz posiadał prawo połowu ryb w rzece Wiśle.

W 1676 roku majątek Sobieszewo posiadał mieszczanin gdański Gabriel Schlieff.

Samuel Wolff, burmistrz gdański, wraz z dwoma rajcami, sędzią, dwoma przedstawicielami Trzeciego Ordynku, wydzierżawił w czerwcu 1778 roku gospodarzom z Bohnsack pastwisko nazywane Luncken Kampe na pięć lat za czynsz roczny 30 guldenów. W imieniu mieszkańców Bohnsack umowę podpisał soltys Piotr Crang. W tymże roku, w maju, inni gospodarze zawarli kontrakt dzierżawczy na czterdzieści lat, do 1812 roku.

W czasie spisu z czerwca 1793 roku wieś posiadała 12 włók i 15 morg, liczyła 59 gospodarstw domowych, które zajmowało 17 dzierżawców i 22 rolników posiadających ziemię i budynki na własność. Mieszkało w nich razem 294 osoby.

Utrzymywali 48 koni, 52 krowy, 11 sztuk bydła młodego i 93 świnie.

Obecna nazwa miejscowości nie ma żadnego nawiązania historycznego. Pierwotnie nazywano ją **Bohnsack** (pisano również **Bonensak** lub **Bonschak**), w dosłownym znaczeniu worek fasoli. Wieś rozbudowywała się wokół karczmy, a także zatoczki na Wiśle. Część mieszkańców zajmowała się rybołówstwem. W roku 1793 zarejestrowano pięciu rybaków, wójtem był wówczas Martin Petrowsky.

Od 27 do 30 kwietnia 1813 roku przebywały we wsi oddziały francuskie, wydostawszy się z oblężonego przez Rosjan Gdańska. Zarekwirowały wówczas całą żywność będącą w posiadaniu mieszkańców.

Wcześniej odkryte zostały walory przyrodnicze, krajobrazowe i rekreacyjne osady. Na przełomie XVIII i XIX wieku w okolicy brzegu morskiego wystawiono nadbrzeżny pawilon wypoczynkowy (*Strandhalle*), obsługujący coraz liczniejszych kuracjuszy. Znajdowało się tam również kąpielisko. Nieco później, w 1906 roku, zbudowano Dom Kuracyjny według projektu W. Helda. W 1819 r. mieszkało we wsi 305 ludzi w 36 domach. Dopelnieniem części mieszkalnej był wiatrak do przemiału zboża, gospoda, kuźnia i buda kramarska.

W 1886 r. obszar miejscowości wynosił 308,1 ha, zamieszkiwało go już 725 osób w 80 budynkach. Wzbogaciła się w międzyczasie o pocztę i trzyklasową szkołę. W 1923 r. odnotowano 232 gospodarstwa domowe z 864 mieszkańcami, w 1950 r. 282 mieszkańców zasiedlających 61 domów, w tym jedno gospodarstwo rolne.

Katastrofy wodne nie omijały Sobieszewa. Tak więc w roku 1840 i 1860 Wisła niosąc lod, przy wysokim stanie wody, zniszczyła 18 posesji, zagrażając bezpośrednio kościołowi, który został podmyty przez wzburzoną rzekę.

Ze względu na erozję koryta Wisły zmienił się układ przestrzenny miejscowości. Na wschodzie powstał nowy obszar zabudowany, oddzielony od dotychczasowego wydmowym lasem. Sobieszewo przyjęło nieregularny układ przestrzenny, którego główną oś tworzyła droga ciągnąca się równolegle do brzegu. W związku ze zbieganiem się trzech ulic utworzony został obszerny plac. Kościół znajdował się w jego zachodniej części, szkoła na południu,

HISTORIA

północny teren zapełniał las, nazywany lasem królewskim (*Königliche Forst Steegen*), później państwowym (*Staats Forst Steegen*). Obok kościoła rozciągał się cmentarz, w jego pobliżu stał pomnik. Cmentarz był używany do 1945 r. Po przejściu świątyni i jej otoczenia przez parafię katolicką, po odbudowaniu mocno zniszczonego budynku, za zgodą Kurii Biskupiej, w 1956 r. zniwelowano cmentarz, gdyż jak pisano w liście do parafian „będąc w stanie wielkiego zaniedbania teren swym wyglądem nie licował ze świętością miejsca kultu religijnego.” Zachowano najcenniejsze nagrobki, w tym dwie stele nagrobne z XVIII i początku XIX wieku. Jedna z nich jest poświęcona pamięci Gerharta Bartscha, przełożonego parafii ewangelickiej, zmarłego w 1777 roku. Druga Corneliusowi Kohnowi i Simonowi Lebbe, przewodniczącym kościoła w Bohnsack.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Bohnsack przemianowano na **Bąsak** (pisano również Bonzak). Formalnie nazwa funkcjonowała do początków 1947 roku, chociaż w publicystyce występuje jeszcze na początku lat pięćdziesiątych. Od września 1945 roku znajdowała się tutaj siedziba Zarządu Gminy, a później Zarządu Gromady.

Układ przestrzenny osady rybackiej nie był respektowany już w drugiej połowie XIX wieku. W wieku dwudziestym w znaczący sposób modyfikowany, uległ poważnym przekształceniom po drugiej wojnie światowej. Zachowano w zasadzie tylko główne drogi, niejednokrotnie je prostując, zmieniano granice działek. Do dawnego, historycznego układu dróg należą dzisiaj tylko: ul. Nadwiślańska, Turystyczna, Tęczowa, Radosna i Falowa.

Architektura Sobieszewa jest zróżnicowana. Obok siebie, naprzemiennie, nie przeważając liczebnie i nie wytwarzając swoistego klimatu, występują: tradycyjne domy rybackie, drewniane i murowane, miejskie domy jednorodzinne, wille podmiejskie, współczesne prostopadłości i bloki mieszkalne. Reprezentatywne, w jakimś ograniczonym stopniu oddające urok miejsca, są wille podmiejskie, rozbudowane, z licznymi werandami, balkonami, gankami, wystawkami, kryte wysokimi dachami o wielkich spadkach. Ozdabiane kamieniem, cegłą licówką, tynkiem, drewnem, elementami snycerskimi o „tyrolsko - bawarskich” formach współgrają z otoczeniem. Kamieniczki podmiejskie, których jest kilka, kształtują także w jakimś stopniu historyczny charakter architektury osiedla, nie wyróżniając się jednak szczególnymi, niepow-

tarzalnymi cechami.

Zanikła zupełnie rybacka funkcja osady. Natomiast kontynuowana jest, mająca swój początek w pierwszych latach XIX wieku, funkcja rekreacyjna. Budynki kąpielowe i wypoczynkowe z tamtych lat nie zachowały się. Do lat pięćdziesiątych dwudziestego stulecia dominowały zespoły budynków wypoczynkowych o niewyszukanej architekturze i standardzie. Sprywatyzowane, rozbudowują się, przybierając niejednokrotnie interesujące formy.

W okresie Wolnego Miasta Gdańska w osadzie istniało przedsiębiorstwo wyrobów cementowych i sztucznego kamienia, wytwarzano także ser. Nieco wcześniej istniał tam również wiatrak.

Dawni mieszkańcy Bohnsack kultywowali różnorodne ludowe obyczaje. O jednym z nich wspomina Hans Meyer w „Das Danziger Volksleben”. Odnosi się on do przekazywanych dzieciom informacji o ich pochodzeniu. Z bagien w Afryce miały pochodzić dzieci w Wisłoujściu, w Kątach Rybackich i Wislince maluchy miano wyciągać z kanału, w Sobieszewie zaś pielęgnowano zwyczaj mówienia, że przywożone są z zagranicy. Odpowiedzialnością za transport obarczano bociana, nazywanego *Adebar*. Jego zadanie było tak oczywiste, że dzieci widząc go często śpiewały:

*Bocianie, bocianie dobry
Przynieś mi braciszka
Bocianie, bocianie najlepszy
Przynieś mi siostrzyczkę!*

Obyczajem odnoszącym się do smutnego, pełnego zadumy okresu życia, był tzw. „list pogrzebowy”. Przetrwał do początków pierwszej wojny światowej, później zaniknął, być może ze względu na ilość ofiar jakie zmagania frontowe przyniosły nie tylko mieszkańcom Bohnsack. W dniu śmierci mieszkańca tej osady najbliższa rodzina wyprawiała kobietę z „listem pogrzebowym”. Umieszczano go w czarnej kopercie, na zgięciach miał przybite trzy czarne pieczęcie. Jego tekst zawierał informację o śmierci, zaproszenie gości i noszących trumny. Z chwilą, gdy został odczytany w domu sąsiada, kobieta przenosiła go do następnego. Na koniec wracał do domu żaloby.

Najczęściej list był sporządzany przez nauczyciela jako najbardziej biegłego w sztuce pisania, zawierał dość schematyczny tekst, który jednak precyzyjnie informował otoczenie o mających nastąpić egzekwiach. Wyglądał on następująco: „*Świętni i szanowni przyjaciele i*

TURYSTYKA

sąsiedzi. W dniu... tego miesiąca spodobało się Panu naszemu, dziedzica... do siebie powołać. Po krótkiej chorobie uległ on gorączce nerwowej. Przekazujemy to wszystkim krewnym i znajomym, i prosimy aby mieli w swej modlitwie na uwadze naszego zmarłego. Wyjście zwłok nastąpi dnia... tego miesiąca, na cmentarz w Bohnsack. Upraszamy, u dołu wymienionych szanownych panów z rodzinami, aby się tego dnia o godzinie... na szosie pogrzebowej ukazali i po pogrzebaniu w uczcie udział wzięli. Prosimy ten list kolejno dalej przekazać. Podpisano...

W 1974 r. utworzona została Izba Pamięci Wincentego Pola, żołnierza Powstania Listopadowego, poety i podróżnika, który zwiedziwszy Żuławy i Mierzęję Wiślaną, poświęcił im kilka utworów poetyckich i prozatorskich. Funkcja izby być może zostanie rozszerzona, stając się począ-

tkiem Muzeum Wyspy Sobieszewskiej, eksponującego swoje zbiory pod merytorycznym nadzorem Muzeum Historii Miasta Gdańska.

W Sobieszewie, w latach pięćdziesiątych XX stulecia, nad brzegiem morza, znaleziono naczynko szklane z kolbowatym brzuścem i cylindryczną szyjką, rozszerzającą się nieznacznie ku górze i przechodzącą w zgrubiały brzeg, koloru ciemnoniebieskiego. Czas jego powstania datuje się na okres wpływów rzymskich.

W 1953 roku na plaży znaleziono również ozdoby bursztynowe z okresu neolitu i okresu wpływów rzymskich. Natomiast dr A. Benes z Pilzna, będąc na plaży w Sobieszewie w 1973 roku, znalazł i przekazał do Muzeum Archeologicznego w Gdańsku dwa ułamki ceramiki pochodzące z okresu średniowiecza.

Waldemar Nocny

„Bartan” w nowej szacie

1 XII 2001 otworzył swoje podwoje, po rozbudowie i modernizacji, Pensjonat „Bartan” w Sobieszewie. Ten obecnie trzygwiazdkowy, elegancki hotel ma do dyspozycji gości 33 pokoje, między innymi przystosowane dla osób niepełnosprawnych. W ich nowoczesnych, odpowiadających europejskim standardom wnętrzach przeważają ciepłe, beżowe kolory, eleganckie tkaniny, gustowne meble i dodatki. Na szczególną uwagę zasługuje „bursztynowa” sala restauracyjna z kominkiem. Zastosowanie w niej dużego przeszklenia jest nie tylko funkcjonalne, ale wydziela przytulne miejsce przy kominku. Ukazuje efekt połączenia nowoczesności z klimatem domowego zacisza. Goście mają do dyspozycji salę konferencyjną, drink bar, bilard, saunę. Hotel oferuje szeroki wachlarz usług od noclegów, pobytów wczasowych, przyjęć kameralnych, po wesela i bankiety.

Zaproszeni na otwarcie hotelu liczni goście z branży hotelarsko-turystycznej wysoko ocenili jego standard, dając temu uznanie w księdze pamiątkowej.

Przyjaciele wspominali odległe czasy (1978 r.), kiedy to obecny hotel, powstawał jako pensjonat, a jego właściciele Bożenna i Krystian Gast budowali go nieomal własnoręcznie, wkładając w to cały zapal i serce. Trudno dzisiaj w obecnym hotelu doszukać się ducha tamtych minionych chwil, ale właściciele zrozumieli, że idzie „nowe”, a



wraz z nim wzrosły oczekiwania i wymagania klientów i trzeba było wyjść temu naprzeciw. Teraz oczekują satysfakcji gości, która w tej branży decyduje o sukcesie.

Na Wyspie zamieszkują od lat, związani z nią rodziną, przyjaciółmi i pracą społeczną. Wierzą w jej rozwój i rozkwit turystyczny, który tak jak kiedyś, tak i teraz pcha ich do ciągłego działania. Pragną, aby ich przywiązanie do Wyspy przeszło na następne pokolenie, które przejmie dorobek ich życia i podtrzyma rodzinną tradycję dobrego hotelarstwa.

Mieczysław Cierpiot

WIADOMOŚCI LOKALNE

Stowarzyszenie „NASZ GDAŃSK”
80-836 Gdańsk, ul. Targ Węglowy 6 A.S.P.
Baszta Słomiana, tel. 320 24 07

LIST OTWARTY

Do wszystkich, którym leży na sercu piękno naszego miasta!

Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” wyraża zdecydowany sprzeciw wobec kolorystyki, nadanej w trakcie remontu fasady Złotej Kamieniczki na Długim Targu. Bez względu na to, jakie idee przyświecały twórcom koncepcji kolorystycznej, rezultat jest fatalny. Rażąca bielą fasada sprawia wrażenie niedokończony, jak gdyby komuś zabrakło farb, złota i woli doprowadzenia dzieła do końca. Skądinąd wiadomo, że inwestor Instytut Morski miał i środki, by przywrócić kamienicze dawną świetność. Niestety, władze konserwatorskie zdecydowały inaczej ... Rezygnacja ze złocen odebrała reliefom płycin czytelność i blask. W tym zestawieniu absurdalne wydaje się wyzłocenie umieszczonych pod nimi napisów, jakby to one były najważniejsze! Heraldycznym nonsensem jest całkowita rezygnacja z barw herbów w tym polskiego Rawicza. Czyżby chodziło o to, żeby był jak najmniej widoczny? Zubożona w ten sposób fasada, która była dotąd ozdobą jednego z najpiękniejszych placów Europy, po renowacji stała się ciałem obcym, zakłócającym niepowtarzalną tożsamością miejsca.

Żadne względy nie mogą usprawiedliwiać przekreślenia wielowiekowej tradycji, ani tym bardziej zniweczenia trudu powojennej odbudowy. Niezależnie od problematycznych wyników badań stratygraficznych obecna kolorystyka jest sprzeczna ze

źródłami ikonograficznymi. Na wszystkich barwnych widokach z XVII-XIX w. (Miltwitz, Leizel, Gregorovius, Mann itp.) fasada ma złocisty odcień, a jej detale świecą złotem, a nie bielą!

To, co zrobiono z jedną z najpiękniejszych fasad w Polsce, jest kolejnym przejawem prowadzonej od pewnego czasu w Gdańsku polityki eksperymentów kolorystycznych, często co najmniej dyskusyjnych, a w przypadku tak znanego w świecie i utrwalonego w tradycji obiektu, jak Złota Kamieniczka, absolutnie nie do przyjęcia! Z całą stanowczością domagamy się uzupełnienia barw i złocen w takim stopniu, by rzeźbione sceny stały się znowu czytelne i by kamieniczkę można było nadal określać jako „Złotą” Ewentualne dodatkowe koszty niech pokryją ci, którzy zdecydowali o obecnej kolorystyce. Czas, żeby ktoś w Polsce zaczął nareszcie ponosić odpowiedzialność za błędne decyzje!

Gdańsk, 27 listopada 2001 r.

Za Zarząd:

Sekretarz Wiceprezes
Rufin Godlewski Zbigniew Socha

Prezes
doc. dr inż. Andrzej Januszajtis

Wincenty Pol „Rok Myśliwego”

Jesienią 2001 roku odbyła się w sali Zamku Gnieńskiego wystawa „Rok Myśliwego”, która prezentowała działalność Koła Łowieckiego Knieja z Gdańska. Ideą przewodnią organizatorów wystawy było przedstawienie myślistwa na podstawie książki Wincentego Pola „Rok Myślistwa” z 1870 roku.

W układzie Czterech Pór Roku ukazano liczne zbiory poroży, broni myśliwskiej zwierzyny

lownej, wyposażenie wnętrza dworku myśliwskiego.

To wydarzenie stało się prowokacją dla Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, które w poszukiwaniu współczesnych śladów Wincentego Pola zamierza nawiązać współpracę z Kołem Łowiectwa Kniejowego z Gdańska.

M.C.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Zarząd Rady Osiedla Wyspa Sobieszewska
80-680 Gdańsk, ul. Turystyczna 3

Gdańsk 05.11. 2001 r.

Paweł Adamowicz
Prezydent Miasta Gdańska

Zwracamy się do Pana, Prezydencie, z uprzejmą prośbą o przyjęcie nam z pomocą w stworzeniu warunków dla uruchomienia placówki kulturalnej na terenie osiedla Wyspa Sobieszewska.

Pomoc, na jaką liczymy, dotyczy przekazania pomieszczeń znajdujących się w budynku należącym do Miasta Gdańska na potrzeby kulturalne miejscowej społeczności.

Budynek, w którym znajdują się wspomniane pomieszczenia, położony jest przy ul. Turystycznej 3. Aktualnie znajduje się tu m.in. biblioteka, siedziba Rady Osiedla, R.O.M., Przedszkole nr 61. Z uwagi na fakt, że niebawem zwolnią się pomieszczenia dotychczas zajmowane przez przedszkole uważamy, że nadarza się wyjątkowa okazja, aby odtworzyć przynajmniej jeden ośrodek kultury dla całego osiedla (do połowy lat 70 na Wyspie istniały trzy takie placówki).

Potrzeba powołania ośrodka kulturalnego na Wyspie, najlepiej w formie filii Miejskiego Domu Kultury, jest ogromna. Po latach zapaści coraz wyraźniej widać potrzebę podejmowania przez mieszkańców inicjatyw, mających na celu zespolenie grup o podobnych zainteresowaniach, problemach, celach. Brak odpowiedniego miejsca często bywa przyczyną znacznego utrudnienia, czasem wręcz zaniechania realizacji naprawdę wartościowych pomysłów. Liczna grupa mieszkających na Wyspie artystów nie ma możliwości eksponowania w najbliższym środowisku swego dorobku artystycznego. Nie ma także odpowiedniego miejsca dla eksponowania zachowanych zabytków kultury materialnej ludzi niegdyś zamieszkujących teren Wyspy.

Wychodząc naprzeciw potrzebom tutejszego środowiska, prosimy o pomoc w adaptacji wskazanych pomieszczeń na filię Miejskiego Domu Kultury, w którym realizowane będą przedsięwzięcia artystyczne, odbywać się będą wystawy, spotkania.

Uprzejmie prosimy o przychylne rozpatrzenie naszej prośby.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący
Zarządu Osiedla Wyspa Sobieszewska
Jerzy Petryczko

WIADOMOŚCI LOKALNE

Rada Osiedla Wyspa Sobieszewska
ul. Turystyczna 3, 80-680 Gdańsk
Pismo ROWS

Gdańsk 20.09.2001 r.

Urząd Gminy Pruszcz Gdański

Dotyczy: Planu Zagospodarowania Przestrzennego Terenu wsi Wiślinka

Szanowni Państwo pragniemy poinformować, że odbyliśmy w dniu 20.09.2001 r. Spotkanie w siedzibie naszej Rady w Sobieszewie, w którym oprócz przedstawicieli Zarządu Rady Osiedla uczestniczyli przedstawiciele firmy, która jest właścicielem **działki nr 34** położonej w Wiślince, która bezpośrednio poprzez Wisłę sąsiaduje z terenem Wyspy Sobieszewskiej.

Na wspomnianym spotkaniu przedstawiciele właściciela terenu przedstawili zamiar wybudowania przesyponni zbóż i mieszalni pasz.

Przedstawiona koncepcja wykorzystania terenu koliduje ze sposobem wykorzystania wyspy Sobieszewskiej jako terenu Chronionego Krajobrazu. Jak Państwo zapewne wiecie Mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej wiążą swój rozwój z rozwojem turystyki. Od trzech lat mamy znowu, po latach, czyste plaże. Znalazło się też wielu przedsiębiorców, którzy inwestują duże pieniądze w rozwój bazy noclegowej o wysokim standardzie.

Jako mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej z przyjemnością widzielibyśmy rozwój terenów sąsiadujących z naszą Wyspą w kierunku turystyki i rekreacji.

Z tych powodów wyrazamy stanowczy sprzeciw inwestycjom, które dewastują piękno krajobrazu naszych okolic. Jesteśmy przekonani, że mieszkańcy Wiślinki również mają dość „takich kwiatków” czego przykładem jest hałda odpadów fosfogipsów.

Po zapoznaniu się z koncepcją projektową planowanego przedsięwzięcia można z całą pewnością stwierdzić, że będzie to inwestycja uciążliwa dla środowiska ze względu na poziom hałasu emisje nieprzyjemnych zapachów oraz natężeniu ruchu samochodów o znacznej ładowności. Na pewno taka uciążliwość dla środowiska nie ograniczy się **tylko do terenu działki**, na której będzie usytuowana - na co wskazuje aktualny plan zagospodarowania przestrzennego tego terenu.

Wskazując na powyższe **Rada Osiedla Wyspa Sobieszewska zdecydowanie sprzeciwia się lokalizacji takiej inwestycji w omawianej lokalizacji.** Jednocześnie Rada z radością powita zmianę wykorzystania tego terenu z przemysłowo-składowej na turystyczną.

Jak na razie terenów przemysłowych w Waszej Gminie nie brakuje i szkoda byłoby tak pięknie zlokalizowany kawałek brzegu Wisły zdewastować wstrętnymi budowlami.

Z wyrazami Szacunku

Przewodniczący
Rady Osiedla Wyspa
Sobieszewska
Grzegorz Skwirowski

Psycholog na Wyspie

... „Dzieci wasze nie są waszymi dziećmi. To syny i córki tęsknoty życia za sobą samym. Jawią się na tej ziemi przez was, lecz nie od was pochodzą; i choć przebywają z wami, nie do was należą.

Miłość im waszą dawajcie, lecz nie waszą myśl, gdyż one własne posiadają myśli. Schronienie możecie dać ciału ich, ale nie duszy; dusze ich bowiem w przypadku jutra trwają, a tam nawet marzeniem swoim nie zdolacie sięgnąć. Możecie starać się być do nich podobni, lecz nie usiłujcie nigdy upodobnić je sobie. Bo życie nie cofa się wstecz, ani nie ogląda za wczorajszym dniem. Jesteście jako luk, a dzieci wasze jako strzały żywe, wybiegające w was w dal. Wielki Lucznik na nieskończoność szlaku cele widzi dalekie i was swą mocą naciąga jako luk, by strzały Jego szybko niosły i daleko. W dłoni Lucznika niechże ugięcie się wasze ku weselu służy. Jego miłość bowiem ogarnia i strzałę, co pędzi i luk, co trwa nieruchomy”...

(autor nieznany)

Szanowni Państwo, Drodzy Rodzice,

Z ogromną przyjemnością chciałabym poinformować Państwa, że właśnie dzięki SPWS zakończyliśmy pierwszą edycję Warsztatów edukacyjno-rozwojowych dla Rodziców w ramach tzw. „Szkoły dla Rodziców” oraz Warsztatów dla młodzieży kl. VI w szkołach Sobieszewa i Wiślinki oraz części klas I Gimnazjum w Świbnie.

Zajęcia warsztatowe zarówno dla dzieci jak i rodziców były poświęcone emocjom, uczuciom, sposobom reagowania na różne emocje, stresy, problemy dnia codziennego, ich wpływu na nasze reakcje, kontakty z najbliższymi nam ludźmi, na nasze zdrowie, jeśli ich nie wyrażamy, bądź wyrażamy dopiero wtedy, gdy złość albo gniew nas zalewa.

Wspólnie próbowaliśmy modelować nasze nawykowe sposoby reagowania, myślenia na takie, które nie ranią nas wzajemnie, ani naszych dzieci, czy życiowych partnerów, a jednocześnie bronią naszych granic i naszych interesów, bez naruszania praw i granic innych ludzi. Trudności z jakimi wspólnie się borykałiśmy, przy nazywaniu uczuć jakie budzą w nas zachowania innych ludzi, bez ich osądzania, świadczą o tym, jak rzadko zdajemy sobie sprawę z tego, że **jesteśmy tym co czujemy, nie tym co myślimy.** W zapędzeniu codziennego dnia, zagonieni w zdobywanie środków do życia nie mamy czasu ani energii do tego, żeby się zatrzymać, posłuchać uważnie jeden drugiego, popatrzeć dziecku czy partnerowi głęboko w oczy, powiedzieć im, jak bardzo są dla nas ważni, ile dla nas znaczą ich osiągnięcia, jak bolejemy nad ich porażkami i potknięciami, ale mimo wszystko bardzo ich kochamy, wierzymy w nich i będziemy ich wspierać i towarzyszyć im w rozwoju.

Zapatrzeni w cel, jaki chcemy żeby osiągnęło dziecko, czy nasz życiowy partner, często nie widzimy tego, że nie jest to **ich** cel, ale **nasz**, często przez nas samych nie zrealizowany z różnych powodów, zresztą czasem obiektywnych.

Zaangażowanie Państwa w Szkole dla Rodziców (w zajęciach brało udział 12 rodziców + 2 prowadzących, również rodziców, lekarz i psycholog) oraz Państwa pociech w warsztatach w szkołach świadczy o tym jak dużo robicie Państwo w tym kierunku, żeby relacje w waszych rodzinach były coraz lepsze. Trudności na jakie wspólnie byliśmy narażeni świadczą o tym, ile jest jeszcze do zrobienia. Człowiek jako osoba składa się z bytu fizycznego, psychicznego i duchowego. Jeśli zaniedbujemy rozwój któregokolwiek z tych bytów koncentrując się tylko na jednym z nich - cierpimy, jesteśmy nieszczęśliwi, a jeśli ten stan przedłuża się chorujemy, mamy wrzody żołądka, nadciśnienie, zawały. Dlatego tak ważne są spotkania tego typu, żeby zachować równowagę wszystkich sfer ludzkiego życia.

Korzystając z okazji wypowiedzenia się na łamach naszej gazety chciałabym podziękować Księdzu Proboszczowi za użyczenie nam sali w Klubie Parafialnym oraz Pani Dyrektor za użyczenie ciepłej świetlicy, kiedy zrobiło się zimno. Dziękuję nauczycielom i wychowawcom za aktywny udział w warsztatach razem ze swoimi pociechami, Pani Krysi Glaser za prowadzenie księgowości, a Pani Marii Wieloch za pomoc komputerową. Wszystkim Państwu dziękuję za bardzo aktywny, choć często nietatwy udział w warsztatach, waszym dzieciom, które bardzo aktywnie pracowały, wszystkim tym, dzięki którym te zajęcia były możliwe do zrealizowania. A przede wszystkim Stowarzyszeniu Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, które odważyło się

WIADOMOŚCI LOKALNE

zaryzykować rozszerzeniem swojej działalności o takie właśnie zadania.

Gratuluje Państwu odwagi i determinacji w dążeniu do jeszcze lepszych relacji z waszymi bliskimi i do własnego rozwoju. Mam nadzieję, że zajęcia te są tylko początkiem drogi, i że będzie możliwa ich kontynuacja w latach następnych. Dziękuję Pani psycholog Agacie Kowalskiej, której choroba w trakcie trwania zajęć uniemożliwiła uczestniczenie we wszystkich zajęciach, ale która jeszcze niezbyt zdrowa dołączyła do nas po wyjściu ze szpitala.

Na zakończenie życzę wszystkim Państwu zdrowych, spokojnych i szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia, niech będą one okazją do pogłębienia rodzinnych i przyjacielskich relacji opartych na wzajemnym szacunku i miłości.

Elżbieta Czarzasta

Jak ważne były te zajęcia, niech świadczą wypowiedzi niektórych osób, które brały w nich udział:

- „...Gorąco zachęcam, tych z Was, którzy chcieliby wzbogacić swoją wiedzę i podzielić się swoimi doświadczeniami w „Szkole dla Rodziców”. Jest to świetna forma spędzenia czasu, wyciszenia się. Dzięki tym spotkaniom zdołałam się odblokować i zrozumiałam, że mówienie o uczuciach nic nie kosztuje, a daje tyle radości.”
- „...Warsztaty dla Rodziców pozwoliły mi inaczej spojrzeć na relacje między mną a członkami mojej rodziny. Dzięki tym zajęciom staram się kształtować takie cechy jak np. cierpliwość, wyrozumiałość. Polecałabym te zajęcia innym rodzicom, a szczególnie ojcom”
- „...Zajęcia warsztatowe Szkoły dla Rodziców są ciekawe, chociaż czasem trudne. Takie zajęcia - są doskonałym sprawdzianem dla rodziców, próbujących zweryfikować swoje metody wychowawcze, - pozwalają znaleźć sposoby dotarcia do swoich dzieci, zrozumieć nasze pocięchy, a wtedy łatwiej im pomóc, - poleciłabym takie warsztaty innym rodzicom, - naprawdę warto sprawdzić swoje metody wychowawcze, bo w każdym okresie rozwoju można coś zweryfikować.”
- „...W kontaktach w córką nie nastąpiła żadna rewolucyjna zmiana. Nie zacząłem jej bardziej kochać, ani inaczej jej swoją miłość okazywać. Może tylko zwracam bardziej uwagę na jej prawo do własnego zdania, do okazywania własnych uczuć. Poznałem różnicę pomiędzy uczuciami a formami ich okazywania oraz zachowaniami z tych uczuć wynikającymi. Zmieniły się natomiast relacje z osobami dorosłymi z mojego otoczenia. Zdałem sobie sprawę z moich praw, których nie wolno mi odbierać. Jednocześnie dostrzegłem, że inni też mają swoje prawa, których mnie naruszać nie wolno.
- „...Nie po raz pierwszy uczestniczyłam w tego typu warsztatach. Te jednak, ze względu na to, że obejmowały cykl spotkań, jak i „zadania domowe” wywarły na mnie, i chyba innych uczestnikach niezapomniane wrażenie. Teraz jeszcze bardziej kontroluję swoje zachowanie w stosunku do najbliższych, częściej też przypominam sobie, że mam prawo do wyrażenia swoich uczuć, starając się nie urazić drugiej osoby. Zdziwiło mnie bardzo, że tak mało rodziców zainteresowało się tym programem. Zachęcam rodziców, zarówno młodszych, jak i starszych dzieci, do skorzystania z tego typu zajęć, by łatwiej rozumieć swoje dzieci i partnerów oraz być lepiej rozumianym przez swoich najbliższych, po prostu, by być bardziej kochającą się rodziną”....
- „...Uważam, że Szkoła dla Rodziców jest potrzebna tym osobom, które mają na uwadze dobro i szczęście najbliższych, jak również dla tych, którzy pragną jak najlepiej spełnić się w roli rodzica czy wychowawcy. W obecnych czasach, gdzie jest tyle pośpiechu, przeliczania czasu na pieniądze, wato zatrzymać się i przypomnieć sobie o wartościach, które powinny dominować w życiu rodziny. Te zajęcia są takim „zatrzymaniem” pozwalającym lepiej zrozumieć jak realizować potrzeby i oczekiwania dziecka i rodzica. Uważam, że podobne zajęcia, które bardziej uwrażliwiają uczestników na stosunek do drugiej osoby, prawo do wyrażania swoich uczuć powinny, odbywać się cyklicznie zarówno dla dzieci jak i dorosłych.

Co ciekawego wydarzyło się na Wyspie?

5 grudnia 2001 roku odbyło się w Sali Herbowej Nowego Ratusza posiedzenie Komisji ds. Młodzieży, Sportu i Rekreacji Rady Miasta Gdańska.

Było ono w całości poświęcone turystyce i rekreacji. Zaproszeni goście poruszali problemy związane z tym zagadnieniem, jak również wysuwali sugestie i wnioski, które będą przedstawione na styczniowej sesji Rady Miasta.

Stowarzyszenie reprezentowały Bożenna Gast i Mieczysław Cierpiol.

M.C.

W związku z pilną potrzebą przedstawienia przed Radą Miasta koncepcji rozwoju turystyki i rekreacji na Wyspie Sobieszewskiej Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej zaprasza wszystkich zainteresowanych tą tematyką (Radę Osiedla, hotelarzy, handlowców, organizatorów wypoczynku, animatorów zajęć sportowych i rekreacyjnych) na spotkanie, które odbędzie się 4 stycznia 2002 roku w budynku Szkoły Podstawowej nr 87 w Sobieszewie o godz. 18⁰⁰

M.C.

W dniach 9-11 listopada 2001 odbyła się XV Ogólnopolska Konferencja Chiropterologiczna w Ośrodku Wczasowo-Konferencyjnym „Orle” w Orlinkach. Badacze nietoperzy z całej Polski oraz goście z Litwy dyskutowali przez dwa dni o systematyce, badaniach faunistycznych, zimowaniu, zmianach liczebności, ochronie, przenoszeniu przez nietoperze wścieklizny i standaryzacji badań nad nietoperzami. Trzeci dzień poświęcony był na wycieczkę do Słowińskiego Parku Narodowego oraz Twierdzy Wisłoujście. Organizatorami było Akademickie Koło Chiropterologiczne Gdańsk oraz Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”.

M.W.

W dniu 24 listopada 2001 odbyło się w Stacji Ornitologicznej IE PAN w Górkach Wschodnich Seminarium pt. „Żuławy i Mierzeja Wiślana”, cz. II, którego współorganizatorami było Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze - Komisja Ochrony Przyrody i Pracownia Krajoznawcza oraz Stowarzyszenie Autorów Polskich Oddz. w Gdańsku.

Ciekawostki historyczne „Wyspy Sobieszewskiej” przedstawił red. Edwin F. Kozłowski, atrakcyjność szlaków turystycznych Żuław i Mierzei Wiślanej przybliżyła Pani Jadwiga Kuśmierk dokumentując bogate zabytki historyczne i przyrodnicze tego terenu wieloma przeżyciami. O Menno-nitach, ich historii i zasługach dla Żuław mówiła Pani Aleksandra Biernacka, a w świat ptaków tych terenów wprowadziła Maria Wieloch. Z wielkim zainteresowaniem wszyscy uczestnicy seminarium (36 osób) wysłuchali wystąpień. Prawie każdy z prelegentów (poza mną) cytował urywki z prozy czy poezji Wincentego Pola. Nie wszyscy uczestnicy wiedzieli, że na Wyspie znajduje się Izba Wincentego Pola, ale wyrazili chęć jej odwiedzenia. Niestety, nie wiedziałam co powiedzieć na temat jej aktualnego udostępniania do zwiedzenia. Po trzygodzinnym siedzeniu w „wypełnionej po brzegi” sali z ochotą wyruszyliśmy na wycieczkę do rezerwatu „Ptasi Raj”. Zapadający wcześniej zmrok wyznaczył koniec wycieczki. Dzięki temu spotkaniu nasza Wyspa zyskała nowych sympatyków wśród turystów z Trójmiasta i Tczewa.

MW

7 stycznia 2002 roku o godz. 18⁰⁰ w Szkole Podstawowej nr 87 w Sobieszewie odbędzie się spotkanie wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej.

Serdecznie zapraszamy
Zarząd SPWS.

W 2001 roku, w ramach edukacji przyrodniczo-ekologicznej prowadzonej przez Nadleśnictwo Gdańsk, odbyły się spotkania - pogadanki dla dzieci i młodzieży prowadzone przez Pana Leśniczego Jana Nowaka:

- z dziećmi ze Szkoły Podstawowej nr 87 w Sobieszewie spotkał się na specjalnym apelu,
- z członkami Kółka Biologicznego prowadzonego przez Panią Zofię Grzelachowską w Gimnazjum w Świbnie,
- z młodzieżą z Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Sobieszewie na specjalnym spotkaniu.

Każda ze szkół przejęła pod opiekę po jednym paśniku dla zwierząt, które znajdują się w pobliżu szkoły. W czasie wycieczek i szkolnych spacerów będą one uzupełniane karmą (jarzynami, owocami, obierkami itp. pokarmem stanowiącym doskonałe pożywienie).

Uczniowie Ośrodka Szkolno - Wychowawczego (6-9 osób) pod opieką Pana Bogdana Matwiejczyka posadzili wiosną tego roku 1000 szt. sadzonek biocenotycznych (dzika jabłoń, grusza, czereśnia ptasia, kasztanowiec) w Górkach Wschodnich w pobliżu Rezerwatu „Ptasi Raj”. W przyszłości owoce tych drzew będą stanowiły cenny pokarm dla wielu ptaków.

W ramach nagrody za wykonaną pracę Koło Łowieckie „Ogar” przekazało szkole 200 zł. Uczniowie postanowili przeznaczyć te pieniądze na sprzęt sportowy.

Leśniczy Jan Nowaka

Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej dziękuje Drukarni „MIREX” za finansową i rzeczową pomoc w redagowaniu czasopisma „Echa Wyspy”

Wyspa w poezji

U UJŚCIA WISŁY

W welonie z mgły
w szeleście
krochmalonych koronek kry
kształtem podobnej
do liści Wiktorii
Wisła płynie powoli

STYCZEŃ

Wisła stanęła.
Samodziałowy pas bieli
po cichu nakrył ciemną wodę.

Suchą nogą można by teraz
przejsć na drugi brzeg
ale nikt się nie kwapi
prócz ptaków

Krystyna L. Paluch-Staszkiel

Świątecznym opłatkiem
przykrywam całą Wyspę
nie tracąc okruszka
Czuję się jak wróżka,
której czary spełzły na niczym ...

M.C.



